Nro 541.

KURYER POLSKI

WARSZAWA

Sobota dnia 18 Czerwca r. 1831.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20. Kwar. złp. 8. Nr ark. gr. 10. pojedyn. gr. 5.

ROZNE WIADOMOSCI.

Z Zamościa. — W dniu 12 bieżącego miesiąca przybyło tu Wołyniaków 300 koni i 60 piechoty. Są to sami obywatele z swoimi pisarzami, ekonomami i lokajami. Lud tak ochoczy i tak zdrów, jak tylko można sobie życzyć. W czasie swéj czterotygodniowéj podróży, pod przewodnictwem dymissjonowanego kapitana Rużyckiego z pułku 2go ułanów, odbywali różne utarczki z Rossjanami, i tak zławali 140 powózek furmańskich, napakowanych owsem, na każdéj powózce było po 14 czetwertni. To w części obrócili na swój użytek, a w części w rzekę Styr wysypali. Rozbili oddział piechoty eskortującéj prowadzoną amunicją na 50 powózkach, którą w Styrze zatopili. Te wszystkie zapasy były transportowane z Rossji dla armji Dybicza; oraz zatopili 12 dział małego kalibru, powiesili kilkunastu niegodziwych urzędników i inne osoby które chciały ich zamiar zniweczyć. Nakoniec pod Zamościem stało dwa szwadrony pułku dragońskiego siewierskiego; tych rozbili, 60 ludzi i 1 pułkownika zabrali do niewoli, 4ch officerów i kilkudziesiąt żołnierzy zabili. Sami w czasie swéj podróży stracili tylko 5 ludzi i przywieźli 3ch rannych. Między nimi znajduje się starzec Nidecki, który już przeżył dwie rewolucje. Przyjęliśmy ich uprzejmie, i jutro dajemy dla nich obiad.

Gazeta rządowa Pruska, donosi że Dybicz umarł 9, a hrabia Alopeus ambassador rossyjski w Berlinie 13 b. m.

Rozeszła się wieść, że jenerał Orłów świeżo z Petersburga do armji rossyjskiéj przybyły, umarł.

Przybyły lekarz Węgierski, dla niesienia pomocy naszym rannym wojownikom nazywa się Krajtsyr.

Otworzono ciało zmarłego kasztelana Bnińskiego, w obec znakomitszych lekarzy Polskich i zagranicznych: przytomni także byli doktor Searl i Antomarchi. Zgodzono się że gwałtowny attak febry zimnéj, pociągnął za sobą chorobliwy stan i o śmierć przyprawił. Doktor Anleryczny stan i o śmierć przyprawił. Doktor Antomarchi przeciwnie utrzymywał, że defekt organu sercowego, był przyczyną zgonu.

Aptekarz z Pułtuska Zimermann, uwięziony po śmierci Dybicza, zdołał umknąć i znajduje się Warszawie.

Dzienniki francuzkie i angielskie zajmują się rozwiązaniem pytania: „czy xiąże Leopold Sasko-Koburski, przyjmie tron Belgicki.“ Zdania są podzielone.

W tych dniach odebrany list z Włoch, datowany 28 maja, zawiera w sobie ten ustęp:

„Pomijając wszelkie względy polityczne; waszę bezprzykładne poświęcenie się, moc niesłychana duszy, szlachetność uczuć, lwia odwaga, których codzień dajecie dowody, niesłychane w dziejach czyny wojenne, w zadumienie wprawiają świat cały. Ludzie wszelkich opinji, wszelkich stronnictw, rożnych obowiązków, zgadzają się zupełnie w tym przedmiocie: a ja sam widziałem nawet u Włochów, szczere łzy, dla waszéj sprawy płynące.“

Przed miesiącem donieśliśmy czytelnikom naszym, że kilka komitatów, królestwa Węgierskiego podało prośbę do Austrjackiego cesarza, o udzielenie z Węgier, pomocy Polakom. Teraz francuzki dziennik sporów umieścił następującą wiadomość, za któréj autentyczność zaręcza. Dziennik sporów dziś ministerjalny, zwykle dobrze bardzo jest informowany: oto są jego słowa:

„Stany kilku komitatów w Węgrzech, idąc za przykładem Bartzkiego, ośmieliły się uczynić przełożenia królowi swojemu Franciszkowi, w których przypominają dobrodziejstwa, jakich doznały Węgry od Polski, w wojnach tureckich, i wykazują błąd wielki Austrji, która Polskę, przedmurze przeciwko Rossji poświęciła brudnemu i chwilowemu interessowi, kończą żądaniem: 1mo, aby natychmiast odwołano rozkazy, zabraniające wywozu żywności i broni do Polski; 2do aby zwołano sejm, dla naradzenia się, w jaki sposób, można dopomódz Polakom. Niewiadomo, jaki to przedstawienie otrzymało skutek.“

Dzienniki francuzkie zapewniają, że część powstańców tureckich, partych przez wojska Sułtana, przez Bośnią schroniła się do Austrji. Nie zatrzymano ich jednak i z bronią napowrót wypuszczono.

Dziennik angielski Kurjer donosi za rzecz pewną, że dwór rossyjski stara się potajemnie o rozdwojenie dworów angielskiego i francuzkiego w sprawie belgijskiéj. Czyni w tym przedmiocie następujące uwagi: Myli się Rossja jeżeli mniema, iż przez to powiększy swój wpływ na interessa Belgji, pozostanie on nadal jak dotychczas zupełnie nominalnym. Podobne jednak postępowanie cesarza ros. i środki, ktyrych używa dla przytłumienia powstania Polski powinnyby przekonać dwory europejskie, iż Rossja jest niegodną, aby w jakikolwiek bądź sposób wpływała nadal na interessa ucywilizowanego świata.

Gazeta Berlińska udziela nam wiadomość z obozu rossyjskiego, iż po bitwie pod Ostrołęką w mniemaniu, że Giełgud będzie się chciał cofać z Łomży za naszą główną armją, wysłano Pahlena z piérwszym korpusem ażeby mu odwrót odciął, lecz Giełgud nieczekając na to, opuścił Łomżę i udał się na północ odparłszy Sackena, który mu chciał drogę zastąpić, poczém szybko udał się ku Augustowowi; 1 czerwca poszedł z pod Ostrołęki ku Rożanom, xiąże Michał z gwardjami do Glinków. Przez drugi czerwca posuwała się główna kwatera do Maguszewa. W skutku tych ruchów rozłożyła się cała armja między Pułtuskiem, Prasnyszem i Rożanem.

Zaprzeczają nam Moskale, jakobyśmy utrzymali się przy placu boju pod Ostrołęką, oni zaś jeszcze na wieczór opuścili prawy brzeg Narwi. Przeciwnie bowiem podług nich po ukończonéj bitwie miał jeszcze Dybicz na prawym brzegu rzeki drugą dywizją gwardji i kilka pułków kawalerji. Tém gorzéj jednak dla nich, że nieopuściwszy prawego brzega Narwi, nie śmieli wojsk naszych na drugi dzień attakować.

Dostrzegacz Austrjacki donosi, że Rydiger 31 maja z całym swoim korpusem przybył do Tomaszowa.

Gazeta Petersburgska podała artykuł dowodzący, że sprawa Polski bynajmniéj Finlanczyków nieobchodzi, umieścimy go późniéj. Podobne artykuły czytaliśmy poprzednio w dziennikach petersburgskich i o Litwie.

List officera z obozu rossyjskiego donosi, że Moskale pod Ostrołęką stracili 4000 ludzi w rannych i zabitych. Między ranionymi są jenerałowie Manderstern, Schilder i Nasaken. Naszéj straty podaje od 7 — 8000!? co ma wynosić 5tą część naszéj armji. Przyznaje w końcu, że Polacy mężnie walczyli, że tym większy zatém honor dla Moskali, że ich pokonają.

Doktor Londe został nominowany w Paryżu prezesem kommissji, która ma być wysłana do Polski, w celu obserwowania cholery.

Cesarz austrjacki kazał od strony Galicji rozciągnąć nad granicą naszą kordon zdrowia przed cholerą.

W Gdańsku do 7 b. m. zachorowało na cholerę 87 osób, z tych 51 umarło, żadna niewyzdrowiała. — Są to skutki nie bardzo ściśle dochowanéj nieinterwencji ze strony Prus.

W Londynie rozeszła się już wieść o zjawieniu się cholery w niektórych szpitalach tego miasta, wieść ta jednak okazała się późniéj falszywą.

(A. n.) W Nrze 153 z dnia 4 czerwca, gazety berlińskiéj Staats-Zeitung, umieszczony jest artykul o jen. Umińskim. Przegraną bitwę pod Ostrołęką (jak ją bowiem nazywa) przypisuje redaktor temu jenerałowi. W skutku tego oświadcza, że dymissja natychmiast daną mu została. Jeżeli szczérość i zamiłowanie prawdy, jest nader rzadką zaletą wielu redaktorów gazet; uwodzenia publiczności, wykrzywienia faktów i szarpanie sławy osób na świecie publicznym występujących — jest błędem, występkiem, zbrodnią nawet nazwać się ośmielam. Niech się P. redaktor niewiadomością swoją usprawiedliwiać nie myśli; jak moralne zamiary, i to, co zazwyczaj *dobrą chęcią* nazywamy, w osobach historycznych, w odmianie ich czynów na żadną uwagę zasługiwać

nie mogą, tak niewiadomość pisarza, na karb uniewinnienia jego liczyć się nie powinna. Jen. Umiński, kiedy mordercza bitwa pod Ostrołęką zaszła, o kilkanaście mil od placu bitwy oddalony, z rozkazu naczelnego wodza do zamaskowania głównego pochodu wojska, i do obrony Warszawy był przeznaczonym. Walki pod Jędrzejowem i Siedlcami w tym celu stoczone, wiadome są publiczności. Wszakże bitwa pod Ostrołęką, z resztą, nie w skutek napadu ze strony nieprzyjaciela zaszła; wiedział o połączeniu się armji feldmarszałka z gwardjami wódz naczelny bardzo dobrze, i zapewne tylko dla innych planów takową przyjąć zmuszonym został. Co się tyczé dymissji zmyślonéj przez pana redaktora, danéj jen. Umińskiemu zaraz po bitwie, na to tyle tylko odpowiem: że jen. Umiński, znany jest z poświęceń: wié świat cały, ile cierpiał dla sprawy naszéj, wiedzą ludzie, że z więzienia na głos odradzającéj się ojczyzny, z niebezpieczeństwem życia własnego, pospieszyé się nie wahał; że walczył za niepodległość i dobro ojczyzny, i że zatém, ani pióro P. redaktora, ani jakiekolwiek koteryjne usiłowania i fakcje, nie splamią imienia, które w sercu rodaków, głęboko zapisaném zostało. Ludy mają piękniejsze odmiary na sądzenie człowieka od rozumujących gazeciarzy. Chwilowe zachmurzenia niech więc czoła twego nie zasępią czcigodny mężu! Przejdą i one jak wszystkie niepogody, a słońce prawdy tém piękniéj zabłyśnie! Poświęciłeś wszystko ojczyznie, naraziłeś się na dotkliwe cudzoziemców wyrzuty, opuszczając mury więzienia, dla poparcia nowemi czynami powstającéj matki — poświęć jéj jeszcze chwilę cierpliwości! Czas prawdę odsłoni, czas pokaże kto w nadziei urzędów lub innych mniéj jeszcze godnych Polaka powodów, oręż zardzewiały uchwycił! Chwała tym, którzy wypielęgnowani stanniéj za młodu w ofiarach szkołę życia odbyli, w dojrzałym wieku do nowych powołani zostali — i przy schyłku na ofiarach jeszcze życia swego dokończą! — W. *Radoszewski.*

(A. n.) Jak z jednéj strony wykrywanie nadużyć pismami publicznemi jest koniecznie potrzebne, tak z drugiéj osobistości bez dowodów, odbierające sławę ludziom nieskażonego charakteru, nie mogą być policzone na karb cnót prawdziwego obywatelstwa. Do tego to drugiego rodzaju policzyć musimy artykuł w Numerze 150 Polaka Sumiennego umieszczony. Autor tego artykułu Pan A. rzuca niezasłużone potwarze na P. Danielskiego, za to, iż objął urząd kommissarza obwodowego w Rawie, będąc od Rządu narodowego na tęż posadę nominowanym. Znając całe życie rzeczonego P. Danielskiego, nie możemy przypuścić jak tylko iż osobistość kierowała piórem autora, lecz przytém postanowiliśmy stawając w obronie honoru człowieka uczciwego, zbić zarzuty mu poczynione, nie czczemi rozumowaniami, lecz istotnemi faktami.

Pan Danielski będąc nieskażonym urzędnikiem przez lat 27 a do tego pełnym zdatności, nie potrzebował protekcji Nowosilcowa ani Kuruty, zasługi jego za nim mówiły, i za wynagrodzenie tych zasług otrzymał urząd kommissarza obwodu Wieluńskiego; jak pełnił tam ważne obowiązki mu powierzone, dowodzi następne pismo, które odebrał od obywateli przy swém pożegnaniu; pismo, które mu jest największą nagrodą jego poświęceń, a które jako drogi upominek do zgonu zachowa, lecz ten to upominek w obronie jego honoru do wiadomości publicznéj musi być podany. Oto jest wierna jego kopja dosłownie przytoczona.

„Przy zbiegu koniecznym prawa i formy, powinności i należności rządzącego, i rządzonego, uczucie moralności tylko, zachowuje od krzywd i oburzenia; rozum, cnota urzędnika zrządzają, iż prawo i porządek nikomu uciążliwemi, tém mniéj surowemi zdawać się mogą, bo gdzie wola indywidualna milczy, a dobro powszechne staje się wyłącznym działania powodem, tam umysły z łatwością się zbiegają w punkcie dążenia do jednego zamiaru: niedziw więc, iż obwód Wieluński przy czystym rządzie twoim, komissarzu Danielski, był szczęśliwym.

Urzędnik szanujący prawo, wzbudza poszanowanie dla prawa, miłość dla siebie; łatwość zachowania piérwszego, winniśmy tobie, drugą odbierz na wieczną pamiątkę od obywateli Wieluńskich. Wolą rządu opuszczasz obwód Wieluński, mocą uczuć mieszkańców obwodu tego, Twoja pamięć między niemi, zawsze pozostanie; w zakład prawdy oświadczeń naszych, przyjm niniejsze pismo, na pożegnanie ciebie, bratni uścisk.“

Takie oświadczenie krajowców, czynione urzędnikowi zstępującemu z rządstwa w tłum

rządzonych, są najpiękniejszym listem wierzytelnym jego godności. — Wieluń dnia 15 marca 1831 r. — Podpisy obywateli: Karól Walewski marszałek, Psarski radca wojewódzki, Suchecki poseł powiatu Wieluńskiego, Lenartowicz członek komitetu obyw. obw. Wieluń., Gabryel Niemojowski prezes kom. wojew., Emanuel Taczanowski członek komitetu, Tomasz Jakutowicz radca wojew., Stefan Prokuli obywatel, Alexander Mączyński ob., E. Siemianowski ob., D. Myszkowski ob., J. Ostrowski ob., Brutus Ostrowski ob., Emanuel Madaliński ob., Teodor Kijański ob., Stanisław Bartochowski ob., Ludwik Rudnicki ob., Onufry Taczanowski ob., S. Kurdwanowski ob., Rejczyński ob., Wincenty Łęczkowski ob., Walenty Kobierzycki ob., Antoni Białecki ob., Leopold Trepka ob., Florjan Kręski sędzia pokoju.

Doręczono po sejmiku obywatel. powiatu Wieluńskiego odbytym na dniu 15 marca 1831.

Ze oddalenie jego z obwodu Wieluńskiego bez żadnéj *kozery* jak się P. A. wysłowia nastąpiło, dowodzi tego ta okoliczność, iż Rząd Narodowy nie udziela posad osobom z ciążącemi *kozerami*: a wszakże P. Danielski nie dostał dymissji tylko przeniesienie.

Przy instalacji P. Danielskiego, było tylko dwóch członków komitetu i dwóch innych obywateli, zatém nie wszyscy z obwodu obywatele jak się P. A. wyraża, że zaś P. Danielski nie wstrzymał się z zaczęciem swego urzędowania, to pochodziło z znajomości swych obowiązków, bo miejsce kommissarza obwodu nie może w tak ważnych krajowych okolicznościach bez steru pozostać; szkody zaś z opóźnienia służby wynikłe na kogożby spadły, jeżeli nie na niego? Jakaż więc dowodność zarzutu pana A!!!!

Wreszcie wiadomo jest, jak różne powody kierują osobami, bez dowodów honor cudzy szarpiącemi szczególniéj w ważnych urzędach publicznych. W tym przypadku jest i pan Danielski, lecz rzucamy na to grubą zasłonę, dodamy tylko iż musiał wiedzieć o tém Rząd Narodowy, gdy obywatelom na ich przedstawienie o złożenie P. Danielskiego zupełnie odmówną dał odpowiedź. W istocie urzędnik od lat 27, najchlubniejszemi świadectwami od swych zwierzchników zaszczycony, czyż takiego obejścia od jednego lekkiego pióra spodziewać się powinien?

Kończę moje uwagi tą myślą, iż najważniejsza rękojmia szczęścia narodów konstytucyjnych, *wolność druku*, winna nierozciągać swego przywileju do szarpania bez dowodów, honoru osób z nieskażonego charakteru znanych, bo przekraczający przeciw temu, albo mało dba o swój honor lub téż jest go już pozbawiony. Warszawa d. 7 czerwca 1831 r. — F. *Armiński*, D. O. A.

(A. n.) Deputowany Szaniecki złożył u laski marszałkowskiéj projekt, aby cały naród Polski powstał w massie, ku wytępieniu najezdników świętéj ziemi naszéj. Czytając ten projekt drży z radości serce Polskie, upaja się nadzieją zgniecenia okrutnych wrogów naszych, i przejmuje się wdzięcznością dla męża, który uniesiony najgorętszą miłością drogiéj ojczyzny podaje środek tak zbawienny. Srodek ten, jak z pierwszego rozbioru nader trudnym, po zgłębieniu wszakże łatwym do wykonania zdaje się; opinia do któréj szanowny deputowany odwołuje się, pewno będzie za projektem, bo opinja u Polaków jedna jest tylko, gdy idzie o zbawienie ojczyzny. Należy korzystać z czasu przed żniwami. Izby powinny natychmiast zająć się rozbiorem projektu, przyjąć go, stosownemi ustawami i odezwami poruszyć massy, aby zbawić ojczyznę, i światu przedstawić obraz nieporównany i bezprzykładu, obraz całego narodu partrjarchalnym pochodem i z pobożném męztwem dążącego, położyć życie swoje dla okupienia życia najdroższéj matki ojczyzny. ***

POSIŁKI POLSKIE.

Pożyczka 60 miljonów złotych pol.

Rząd Narodowy wydał już, a wkrótce sejm wyda, odezwę do serc polskich, do serc prawych, zachęcając do zasilenia publicznego skarbu pożyczką, która ma w sobie wszystkie rękojmie prawne i moralne, największego i niezachwianego bezpieczeństwa. Na cel najchwalebniejszy, najświętszy na ziemi, nie szczędźmyż troskliwie chowanego grosza! Nie powie świat że Polacy chętniéj oddają ojczyznie krew niż pieniądze.... Kilka dni, jak ogłoszono zasady pożyczki, a już blisko pół miljona złożono. Wszyscy senatorowie i posłowie, pospieszyli z ofiarą, która jest i usługą dla sprawy publicznéj, i przynosi znaczne dla ofiarującego korzyści. Posiadana choćby jedna w każdéj rodzinie obligacja *posiłków polskich*, niech będzie pamiątką wielkiéj sprawy naszéj, i nowym dowodem wspólności życzeń, wszystkich dusz szlachetnych. Wy bracia, których obca granica, przedziela od serc rodaków, oto macie pole, porządanego i rozsądnego wsparcia waszéj ojczyzny. Wy, przyjaciele Polaków cudzoziemcy, przelejcie próżną sympatją, w rzeczywiste wsparcie. Z jakąż pociechą, kiedy Bóg przywróci nam dawną wielkość, wolność i chwałę, powtarzać będziecie: „I ja ilemożności przyczyniłem się do szczęścia Polaków." — Udzielamy czytelnikom naszym, odezwę Banku Polskiego, ogłoszenie saméj pożyczki i plan.

Bank Polski. — Lubo od sześciu miesięcy naród Polski z podziwieniem całéj Europy zaszczytną i bohatérską toczy walkę z potężnym nieprzyjacielem, przed którym niedawno najsilniejsze drżały mocarstwa; lubo dobroczynna Opatrzność widocznie szalę zwycięztw na stronę walczącą o byt, niepodległość i najświętsze prawa przechyla; lubo nakoniec nagromadzone zapasy skarbu i dobrowolne ofiary miłujących ojczyznę mieszkańców, wystarczają dotąd na zaopatrzenie ogromnych potrzeb wojska i pokrycie kosztów administracji kraju tak dalece, że żadna gałęź służby publicznéj, żadne zobowiązanie skarbu nie doznało jeszcze najmniejszego zawodu; przecież rząd przezorny czuje, iż jest obowiązkiem w głębszą przyszłość zapuszczać swe oko, pilnie wyszukiwać nowych żywiołów do zasilenia dobroczynnego źródła, ażeby przez brak wczesnego ratunku kiedyś nie wyschło i nie pogroziło upadkiem świętéj sprawie narodu. Wiadomo wam obywatele, jakim dziś ulegają trudnościom wszelkie kommunikacje z ościennemi państwami; wiadome wahanie się gabinetów europejskich w uznaniu naszéj niepodległości; zatamowane są przeto dwa konieczne warunki do korzystania z nowego za granicą kredytu, który z podziwieniem całego handlowego świata, pomimo niesłychanych potrzeb i wysileń, co do wszelkich dawniejszych zobowiązań tak rzetelnie, tak uczciwie szanujemy. W takiém położeniu Rząd Narodowy rachując po największéj części na wewnętrzną kraju zamożność, na patrjotyzm mieszkańców, którzy jeśli nie odmówili darów, tém mniéj kredytu odmówią, otwiéra pożyczkę dobrowolną 60 miljonów zł. pol. pod tytułem *posiłków polskich*, poruczając jéj negocjowanie tak w kraju jako i za granicą Bankowi Polskiemu. Bezpieczeństwo téj pożyczki opiéra się na całym majątku skarbowym i narodowym. Ściągana będzie przez wypuszczenie obligacji sześciuset złotowych, które nabywać można przez wyliczenie całéj summy od razu alboli też w siedmiu ratach z jednomiesięczną przerwą.

Wszystkich obligacji jest sztuk 100,000 gdyby przypuścić, że każda osoba nie więcéj jak jednę zakupi, możnażby mniemać, że w kraju z 4ch miljonów złożonym nie znajdzie się 100,000 mieszkańców, z którychby każdy sześciuset złotych w gotowiznie w listach zastawnych podług kursu lub mniéj potrzebnych srebrach domowych ojczyznie pożyczyć nie był w stanie?

Cała pożyczka umorzoną będzie przez coroczne losowania w przeciągu lat 31. a to z funduszu, który skarb corocznie z dochodów swo-

ich z niewielkim dla siebie ciężarem na ten cel odłoży. W piérwszych tylko 6ściu latach obligacje nie będą przynosiły właścicielom procentu, ale za to do ich losowania przywiązane będą wygrane czyli praemia, tak iż 21 miljony złotych na same rozdzieli się wygrane, które na każdy numer bez wyłączenia z kolei przypadać będą. Dołączony plan losowania okazuje, iż kilka jest znakomitych wygranych np. 100,000, 200,000, 250,000, 500,000 i 600,000. Przez ciąg następnych lat 25 obligacje na posiłki polskie wystawione, przynosić będą stały procent po 4 od sta rocznie, wypłacalny przez bank w każdym dniu 1 lipca, aż póki wylosowane i podług nominalnéj wartości spłacone nie zostaną; przechodzić będą mogły te obligacje z rąk do rąk bez najmniejszéj formalności; wszelkie zaś kassy rządowe przyjmować je będą *alpari* za wszelkie długi i należności skarbowe, kaucje, vadia, tudzież za kupno dóbr narodowych, skoro ich przedaż postanowioną będzie, z tą nawet w tym ostatnim przypadku korzyścią, iż kupujący, pomimo oddanych za kupno dóbr obligacji zachowa jeszcze przez piérwsze lat trzy prawo do wygranéj, jakaby na też obligacje przypadła. Naostatek gdy uczynność piérwszych obywateli, którzy do zakupienia obligacji pospieszą, będzie zawsze dowodem ich patrjotyzmu lub przywiązania do sprawy naszéj, przeto imiona piérwotnie zakupujących wraz z oryginalnemi ich podpisami, złożone zostaną na wieczną pamiątkę w archiwum senatu królestwa, i podane będą dla pozyskania chlubnego tytułu do wdzięczności narodowéj.

W tym celu znajdują się w kantorze banku i rozesłane są po wszystkich kassach wojewódzkich i obwodowych xiążki z pewną ilością obligacji, w których zakupujący obligacje podpisy swoje zamieszczać zechcą.

Obywatele! zewnątrz kraju wszędy nam wtorują chóry pochwał i uwielbień, wszędy płyną łzy radości za każdém naszém zwycięztwem, wszędy się budzą westchnienia za każdą złośliwie rozsianą o naszych klęskach wieścią; ale zimna interessu rachuba nie śmié otworzyć szczodrobliwéj ręki, by nasze skarby zasilić. Zanim przeto końcem szabli rozprzestrzeniemy sobie gościniec, przez który spłynie za nami i kredyt i złoto, pokażmy światu, że w nagłéj potrzebie sami sobie radzić umiemy; odkryjmy zamożność wewnętrzną, odkryjmy ten nowy tytuł do pozyskania bytu samoistnego i niepodległego narodu, nauczmy wreszcie zawistnych nam wrogów, że naród co krew i życie na wywalczenie najdroższych swobód poświęca, chętnie mniéj drogie dary na ołtarz ojczyzny poniesie. — Warszawa d. 10 czerwca 1831 r. — Radca stanu vice-prezes banku, Józef *Lubowidzki*. Sekretarz jlny, *Hassmann*.

Ogłoszenie pożyczki 60,000,000 *zł. przez Rząd Polski zaciągnąć się mającéj.*

Art. 1. Na mocy uchwały sejmowéj z dnia 29 stycznia 1831 r. Rząd Polski otwiera pożyczkę na zł. 60,000,000 pod tytułem: *Posiłków Polskich.*

Art. 2. Bezpieczeństwo pożyczki téj oparte zostaje na wszystkich *dobrach* skarbowych, na całym majątku narodowym, a mianowicie na dobrach narodowych w całéj rozciągłości królestwa Polskiego.

Art. 3. Negocjowanie *Posiłków* w kraju i zagranicą, tudzież ich procentowanie i umorzenie z funduszów przez skarb publiczny wnosić się mających, powierzone jest bankowi Polskiemu.

Art. 4. Kommisja umorzenia długu krajowego, wybrana z grona obu izb sejmowych, czuwać będzie nad wszystkiem, co tylko interessu wierzycieli dotyczeć może.

Art. 5. Utworzonych będzie 100,000 obligów, każdy po złp. 600.

Art. 6. Celem zebrania tych *Posiłków* i ułatwienia wszystkim zajmującym się sprawą Polski przyjścia jéj w pomoc w obecnéj wojnie, bank Polski otworzy subskrypcje po wszystkich znaczniejszych miastach w kraju i za granicą.

Art. 7. Podpisujący subskrypcją obowiąza-

ny będzie złożyć na zadatek 4ta część wartości ofiarowanych przez siebie *Posiłków*, resztę należności najwięcéj na sześć rat równych podzielonéj, przyjmie obowiązek złożenia w piérwszym dniu każdego miesiąca, zacząwszy od 1 lipca aż do 1 grudnia.

Art. 8. Zaliczający część lub całą pożyczkę, jakąby dać zamierzył, ma prawo żądać wydania sobie odpowiedniéj ilości obligów, strącając stosunkowo na każdy oblig przypadającą część zadatku.

Art. 9. Składający należność za ilość zamówioną obligów przed terminem w artykule 7 postanowionym, będą mieli prawo żądać nietylko wydania sobie obligów, ale i bonifikacji po pół od sta na miesiąc od summ wypłaconych, aż do dnia właściwego terminu.

Art. 10. Do każdego obligu przywiązana będzie *wygrana*, jaka w przeciągu piérwszych lat sześciu, z kolei wylosowanią corocznie w dniu 15 maja, na każdy numer podług dołączonego planu przypadnie; *wygrana* ta wypłaconą zostanie w Warszawie okazicielowi praemiów dołączonych do obligu, w dniu 1 lipca tegoż roku bez żadnego potrącania.

Art. 11. Praemia podzielone będą na dwie równe połowy a i b, mogą być oddzielnie od obligów pojedynczo lub razem przez właściciela obligu przedawane.

Art. 12. Po upływie lat sześciu, to jest: od roku 1838 właściciel obligu pobierać będzie rocznie w dniu 1 lipca cztery od sta prowizyi, za zwrotem kuponu do obligu przyłączonego, a to, póki z kolei losowania numer jego do umorzenia przez zapłacenie podług nominalnéj wartości wskazanym nie będzie.

Art. 13. W tym celu, poczynając od 15 maja roku 1838, corocznie w tymże dniu przez następne lat 25 po sobie idących, aż do roku 1862 w publicznych losowaniach wyciągnione będą numera obligów, które w następnym dniu 1 lipca wypłacone być mają podług wartości nominalnéj, a to w takim sposobie, aby w ciągu tych lat 25, wszystkie obligi posiłków Polskich umorzone zostały.

Art. 14. Summy przynależne wierzycielom tak za *wygrane* praemia jako też za kupony i losowanie obligi, wolno będzie wyprowadzać za granicę bez żadnéj przeszkody i potrącenia, nawet do krajów w wojnie z królestwem Polskiém będących, nadto bank Polski ułatwiać będzie wypłatę ich na wszystkich znaczniejszych placach zagranicznych.

Art. 15. Na dopełnienie zobowiązań poprzedniemi artykułami objętych, kommissja rządowa przychodów i skarbu wnosić będzie do banku w ratach półrocznych, od dnia 1 kwietnia i października 1832 poczynając, summy przypadające na wypłaty podług dołączonego planu, obliczone na zasadzie pięć od sta rocznego procentu, a to pod odpowiedzialnością ministrów w artykule 82 konstytucji zastrzeżoną.

Art. 16. Obligi *Posiłków Polskich* wydawane będą na imie tego, kto się pierwiastkowo zapisał, mieć atoli będą wszystkie własności papierów na okaziciela, i przechodzić mogą z rąk do rąk, chybaby je właściciel wyraźnie chciał wyjąć z kursu i tę wolę swoją na odwrotnéj stronie zanotował.

Art. 17. Imiona pierwotnie składających pożyczkę, wraz z oryginalnymi ich podpisami złożone będą w archiwum senatu królestwa Polskiego i ogłoszone do publicznéj wdzięczności narodu.

Art. 18. Obligi posiłków przyjmowane będą w wartości nominalnéj w opłacie wszelkich długów i należności skarbowych, równie jak na wszelkie kaucje; vadia i zaręczenia, upłynione zaś kupony we wszystkich podatkach przez wszystkie kassy rządowe za gotowiznę uważane będą.

Art. 19. Nadto przez lat trzy do ukończenia niniejszéj pożyczki, to jest: do 1 stycznia 1835 obligi posiłków przyjmowane będą bez praemiów w całkowitéj wartości nominalnéj w zapłacie za dobra narodowe, skoro sprzedaż ich postanowioną zostanie.

POSIŁKI POLSKIE

Plan pożyczki 60 miljonów.

Wypuszczonych będzie 100,000 obligów po 600 złp. które od roku 1838 po 4 od sta rocznie procentu przynosić będą; w ciągu lat 31 podług wartości nominalnéj wypłacone zostaną, prócz tego każdy oblig wygrywa praemia podług planu poniżéj zamieszczonego.

I. 15 Maja 1832 r.

Los 1	wygrywa		600,000
1			250,000
1			100,000
1			50,000
5	à	10,000	50,000
15	à	1,000	15,000
48	à	500	24,000
108	à	250	27.000
220	à	200	44,000
9,600	à	150	1,440,000
10,000			2,600,000

II. 15 Maja 1833 r.

Los 1	wygrywa		600,000
1			250,000
1			100,000
1			50,000
5	à	10,000	50,000
20	à	1,000	20,000
48	à	500	24,000
108	à	250	27,000
215	à	200	43,000
12,100	à	160	1,936,000
12,500			3,100,000

III. 15. Maja 1834 r.

Los 1	wygrywa		600,000
1			200,000
1			100,000
1			50,000
5	à	10,000	50,000
25	à	1,000	25,000
48	à	500	24,000
108	à	250	27,000
210	à	200	42,000
14,600	à	170	2,482,000
15,000			3,600,000

IV. 15. Maja 1835. r.

Los 1	wygry.		550,000
1			200,000
1			100,000
1			50,000
4	à	10,000	40,000
20	à	1,000	20,000
54	à	500	27,000
110	à	300	33,000
208	à	250	52,000
17,100	à	180	3,078,000
17,500			4,150,000

V. 15. Maja 1836 r.

Los 1	wygry.		500,000
1			175,000
1			100,000
1			50,000
2	à	10,000	20,000
20	à	1,000	20,000
48	à	500	24,000
110	à	300	33,000
216	à	250	54,000
19,600	à	190	3,724,000
20,000			4,700,000

VI. 15 Maja 1837 r.

Los 1	wygry.		600,000
1			250,000
1			100,000
1			50,000
4	à	10,000	40,000
25	à	1,000	25,000
65	à	500	32,500
140	à	300	42,000
162	à	250	40,500
24,600	à	200	4,920,000
25,000			6,100,000

REKAPITULACYA.

Rok	I.	losów	10,000	Złp:	2,600,000
«	II.	«	12,500	Złp:	3,100,000
«	III.	«	15,000	Złp:	3,600,000
«	IV.	«	17,500	Złp:	4,150,000
«	V.	«	20,000	Złp:	4,700,000
«	VI.	«	25,000	Złp:	6,100,000
Ogółem		Losów	100,000	Złp:	24,250,000

W Drukarni A. Gałęzowskiego i Komp. przy ulicy Zabiej Ner 472.